

Książka jest napisana potocznie, czyta się ją dobrze. Jest przejrzysta, gdy chodzi o wykład autora, jest on zborny i jasny. Autor wykazuje bardzo dobrą znajomość prac konserwatyistów krakowskich, amerykańskich, znajomość klasyki, choć czasami posługuje się nią wybiórczo. Tu, na marginesie, jednak przypomnieć warto, że odnotowany w przypisie i figurujący też w indeksie Pierre „Manet” to Pierre Manent.

Dobrze, że autor przypomniał karierę idei „racja stanu” w nowożytnym świecie, a przede wszystkim, że wskazał na konsekwencje jakie przyniosła – Meinecke, który pierwszy napisał monografię o idei racji stanu, okazał się prorokiem. Ale czy alternatywa w postaci „klasycznej racji stanu” jest wystarczająca, albo czy jest konieczna? Racją stanu dziś jest przestrzeganie prawa międzynarodowego, dotrzymanie zobowiązań i poszanowanie praw człowieka. Pytanie, czy to wynika z wiary w transcendencję, czy raczej wynika ze strachu przed zagładą nuklearną, ciągle jest pytaniem otwartym. Czy zresztą dla konkretnego działania byłaby to istotna różnica? Tego akurat autor nam nie udowodnił.

Na okładce, co jest znakiem rozpoznawczym serii, umieszczono ciekawą reprodukcję obrazu „Łokietek i Stańczyk”. Ale jeszcze ciekawsza jest alegoria „Racji stanu” zamieszczona na odwrocie strony tytułowej. Przedstawia kobietę z pałką, z ręką opartą na głowie lwa, i z księgą *ius* pod stopami. Czy lektura tej niezwykle ciekawej książki sprawi, że tak właśnie powszechnie rozumiana racja stanu, w imię której i zbrodnię można popełnić, odejdzie w niepamięć? Zastanawiam się, jak wyglądałaby alegoria tej racji stanu, którą Arkady Rzeczocki nazwał „klasyczną”.

MARIA ZMIERCZAK (Poznań)

Katarzyna Bucholc-Srogosz, *Departament Wojskowy Rady Nieustającej w latach 1775-1789 i 1793-1794*, Poznań 2007, ss. 167

Ponad 40 lat temu B. Leśnodorski uznał za pilny postulat badawczy opracowanie monografii Rady Nieustającej¹. Miała ona stanowić uzupełnienie dla pionierskiej pracy W. Konopczyńskiego, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej* (Kraków 1917). Do tej pory taka publikacja nie powstała. Ważną próbą wypełnienia tej luki była praca A. Czai, *Między tronem, buławą a dworem petersburskim z dziejów Rady Nieustającej 1786-1789* (Warszawa 1988). Autor ograniczył jednak swoje rozważania jedynie do 3 ostatnich lat funkcjonowania tego organu. Monografia K. Bucholc-Srogosz stanowi kolejną próbę uzupełnienia luki, o której pisał B. Leśnodorski.

Praca składa się z 5 rozdziałów. Od razu należy zaznaczyć, że tytuły rozdziałów i podrozdziałów nie zawsze odpowiadają ich treści. W pierwszym rozdziale autorka dokonała ogólnej charakterystyki Rady Nieustającej. Szczególną uwagę poświęcając jej genezie i kompetencjom. Ta ostatnia grupa spraw została omówiona w podrozdziale, który zatytułowała: *Cele i zakres działania (stosunek do sądownictwa)*, przy czym relacjom Rady i sądownictwa poświęcone zostały jedynie 2 akapity. W drugim rozdziale zostały przedstawione dzieje organizacji wojska za czasów saskich oraz działalność komisji wojska. W tej części K. Bucholc-Srogosz omówiła też początki Departamentu Wojskowego i jego pozycję, z uwzględnieniem zmian jakie przyniósł sejm z 1776 r. Na koniec scharakteryzowała też działalność Kancelarii Wojskowej króla

¹ Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski. Tom II od połowy XV wieku do r. 1795*, Warszawa 1966, s. 506 (przyp. 13).

kierowanej przez gen. Jana Komarzewskiego. W rozdziale trzecim autorka omówiła reformy wojskowe przeprowadzone przez Departament. Kolejny rozdział poświęcony został reformom Sejmu Czteroletniego. W tej części autorka zajęła się zwiększeniem liczebności armii i zmianami jej organizacji, a także reformami administracji wojskowej, w tym przede wszystkim, likwidacją Departamentu Wojskowego i ustanowieniem Komisji Wojskowej. Ostatni rozdział został poświęcony problemom organizacji administracji wojskowej i wojska za rządów Targowicy, w tym reaktywowaniu Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej.

Praca jest pełna nieдомówień, sprzeczności i podstawowych błędów jeśli chodzi o określanie składu osobowego Departamentu Wojskowego. W monografii o tak sformułowanym tytule składowi omawianego organu powinna być poświęcona zasadnicza część pracy. Niestety K. Bucholc-Srogosz była innego zdania i składowi osobowemu poświęciła jedynie kilka marginalnych uwag. M.in. wskazała, że według konstytucji z 1775 r. wszystkie departamenty, oprócz Departamentu Interesów Cudzoziemskich, liczyły 8 członków (s. 18). Pisząc o zmianach, jakie przyniosła konstytucja z 1776 r., autorka pisze: „ich (tj. hetmanów – M. K.) obecność w Departamencie uznano za dopuszczalną, ale niekonieczną, by ustawa była ważna”. I dalej: „Departament Wojskowy, w którym hetmani otrzymali jedynie prawo do zasiadania...” (s. 52). Autorka, poza tym, nawet nie próbowała dokonać analizy skomplikowanych sformułowań konstytucji z 1776 r. Nie wyjaśniła, czy te przepisy doprowadziły do zwiększenia liczebności Departamentu Wojskowego o 3 hetmanów, ponad liczbę 8 członków, czy też nie. Nie wyjaśniła, co oznaczało prawo hetmanów do „zasiadania” w Departamencie. Czy mieli oni prawo głosu, czy nie. Zupełnie nie zwróciła uwagi, nawet na sformułowania w tekstach przez siebie przytaczanych, które tę sprawę zdają się wyjaśniać. Mam na myśli tutaj chociażby konstytucję z 1778 r. o absolutorium dla członków Departamentu Wojskowego, gdzie wszyscy hetmani są wyraźnie określani jako konsyliarze. Autorka dwukrotnie określiła personalnie skład Departamentu. Po raz pierwszy, na s. 47 przedstawiła, zdaje się, trzynastoosobowe grono jego członków. Brak pewności, co do liczby, wynika z błędów redakcyjnych i popełnionych przez autorkę, co wyraża się w takim oto sformułowaniu przy określaniu nazwisk i funkcji: „August Sułkowski, wojewoda kaliski, łącki, sandomierski Popiel Małogoski”. Warto zaznaczyć, że ten trzynastoosobowy skład Rady wymieniła autorka przed enigmatycznym omówieniem zmian w składzie Departamentu, jakie dokonały się w 1776 r. Zdezorientowany czytelnik może w związku z tym nie zrozumieć dlaczego ośmioosobowe kolegium liczyło trzynastu członków. Najciekawsze jednak w tym jest, że to co, autorka nazywa składem Departamentu „pierwszej kadencji”, z 1775 r. wcale tym pierwszym składem nie było. Łatwo to sprawdzić, porównując nazwiska wybranych w 1775 r. osób do Rady Nieustającej (*Volumina Legum*, t. VIII, s. 86-87) z podanymi przez K. Bucholc-Srogosz. W obu zestawieniach powtarzają się jedynie 4 nazwiska. Były to te osoby, które w 1776 r. ponownie weszły do Rady Nieustającej. I właśnie w tym roku zostali wybrani politycy wymienieni przez autorkę. Wracając jeszcze do cytowanego powyżej zdania, należy zauważyć, że oczywiście Departament Wojskowy, ani cała Rada Nieustająca nie miał prawa wydawać żadnych „ustaw”. Podejmował natomiast uchwały. Ta pomyłka terminologiczna jest symptomatyczna, w pracy bowiem takich błędów jest więcej.

Wśród uwag szczegółowych wskazać należy na powtórzenie za A. Czają i W. Konopczyńskim błędu odnośnie do liczebności Rady Nieustającej. Według niej osiemnastoosobowa reprezentacja senatorów składała się „z trzech biskupów (lub prymasa i dwóch biskupów), czterech ministrów oraz dziewięciu innych senatorów, z których dwóch mogło być ministrami” (s. 19-20). Otóż nie mogło tak być, bo po zsumowaniu tych liczb (3+4+9) otrzymalibyśmy liczbę 16 konsyliarzy, a nie 18, jak wymagała tego konstytucja z 1775 r. Błąd tkwi w przyjęciu, za A. Czają i W. Konopczyńskim, że owoych 2, którymi mogli być ministrowie, mieściło się w grupie wymienionych wcześniej 9 senatorów. Było oczywiście inaczej. Oprócz 9 senatorów (którymi nie mogli być biskupi i ministrowie), sejm wybierał jeszcze 2 konsyliarzy, którzy mogli być ministrami lub innymi senatorami świeckimi (wojewodami i kasztelanami).

W pracy próżno szukać wyjaśnienia takich kwestii, jak rola przewodniczącego Departamentu, kwestia jego zastępstwa, zasady zwoływania obrad, ich miejsce, częstotliwość, zasady głosowania. Informacje dotyczące organizacji i funkcjonowania Departamentu Wojskowego mają charakter szczątkowy. Być może niektóre z tych problemów nie dadzą się wyjaśnić, lub ich omówienie może mieć charakter fragmentaryczny ze względu na szczupłość źródeł. Lecz nawet wtedy autorka powinna te pytania postawić i uzasadnić brak odpowiedzi na nie. Zamiast informacji o organizacji i funkcjonowaniu Departamentu Wojskowego dowiadujemy się np. jak brzmiały komendy według regulaminu kawalerii wydanego nota bene przez Komisję Wojska w 1767 r. („schowajcie pałasze – 4 tempa, broń do pory – 4 tempa...” itd., s. 44). Dowiadujemy się również, że według *Elementarza służby wojskowej* austriackiego generała F. Kinskiego oficer miał „zachować spokój, a ponadto unikać karania podkomendnych w gniewie i popędliwości” (s. 79).

Poważne zastrzeżenia budzi baza źródłowa pracy. A. Czaja, pisząc 20 lat temu o kompetencjach wojskowych Rady Stanu, zwrócił uwagę na konieczność poddania analizie wileńskich akt Departamentu Wojskowego. Nie określił, o jakie to materiały chodziło, sam zresztą też z nich nie skorzystał. K. Bucholc-Srogosz swojej pracy na archiwaliach tych także nie oparła. Co gorsza, znając wskazówkę A. Czai, w ogóle się do niej nie odniosła. Być może materiały te mają niewielką wartość dla podjętej tematyki, ale po uwadze A. Czai zignorować ich nie było można. Kolejnym poważnym błędem w zakresie źródeł jest to, że autorka nie skorzystała z jednego z podstawowych źródeł do organizacji Rady Nieustającej, mianowicie *Ordynacji w Radzie Nieustającej*, dostępnego w AGAD w zespole tzw. Metryki Litewskiej dz. VII, sygn. 76 (s. 27-35). Akt ten jest zbiorem przepisów wykonawczych w zakresie organizacji Rady Nieustającej. Ze źródła tego korzystał A. Czaja.

Za wadę pracy uważam powtórzenia tych samych informacji w różnych jej częściach. Przykładem jest informacja o niesubordynacji hetmana Seweryna Rzewuskiego wobec Rady Nieustającej, o czym autorka pisze prawie tymi samymi słowami na s. 47 i 49.

Tak ważnej sprawie, z punktu widzenia podjętej problematyki, jak likwidacja Departamentu Wojskowego na Sejmie Czteroletnim, autorka poświęciła zaledwie 5 stron (s. 106-110). Dla porównania, kwestie podniesienia liczebności wojska na tymże sejmie zajmują 9 stron. Jak z tego wynika, zniesienie Departamentu Wojskowego bardziej interesowało W. Kalinkę, który poświęcił temu zagadnieniu kilkadziesiąt stron swojej pracy (*Sejm Czteroletni*, t. I, Kraków 1880), czy A. Czaję, niż autorkę monografii tego organu. Nota bene w podrozdziale o likwidacji Departamentu, K. Bucholc-Srogosz na pracę W. Kalinki się nie powołała. Przy tej okazji konieczne jest podniesienie jeszcze jednej kwestii o charakterze podstawowym, tzn. ram chronologicznych pracy. Autorka określiła je we *Wstępie* na lata 1775-1789 i 1793-1794 (s. 7). W *Zakończeniu* pisze natomiast: „Departament Wojskowy w latach 1775-1789 wiele zmienił...” (s. 158). Powstaje stąd wrażenie, że K. Bucholc-Srogosz uważa, iż Departament Wojskowy istniał do 1789 r., choć autorka na s. 110 pisze o tym, że głosowanie z 3 listopada 1788 r. przesądziło o zniesieniu Departamentu Wojskowego. Tak, istotna kwestia, jak określenie końcowej daty funkcjonowania tytułowego organu, powinna zostać rozstrzygnięta jednoznacznie. Szczególnie wtedy, gdy stanowisko autorki kłóci się z powszechnie przyjętą w nauce chronologią, wedle której Departament Wojskowy Rady Nieustającej został zlikwidowany w listopadzie 1788 r.

Ocenę bazy źródłowej, na jakiej opierała się autorka, utrudniają popełniane czasem błędy w posługiwaniu się przypisami. Jako przykład niech posłuży informacja na s. 55. Autorka pisze tam, że deklaracja z 11 maja 1783 r. „przyczyniła się do zmiany prawa w 1784 roku. Zgodnie z nim sprzedawać rangę (wojskową – M. K.) mogła tylko osoba, która miała 15 lat służby, kupować zaś tylko ta, która miała wyższą rangę”. Analiza tego fragmentu prowadzi do absurdalnego wniosku, że kupować rangi wojskowe mogli posiadacze rang wyższych od posiadaczy ran niższych. Sprawdzenie źródła z którego autorka zaczerpnęła tę informację jest trudne, bo fragment ten nie jest opatrzony przypisem. Udało się jednak ustalić, że źródłem tym jest kon-

stytucja sejmu z 1784 (*Volumina legum*, t. IX, s. 11-12). Odnośny passus brzmi następująco: „a na ten czas dozwolimy, aby starszeństwo do awansu w sztabie generalnym, w brygadzie, korpusie, pułku lub regimencie mający, odchodzącemu czteroletnią gażę zapłacił”. Jak z tego wynika, możliwość kupna stopnia przysługiwała osobie, która miała najwyższą rangę spośród starających się o niego.

Głównym przedmiotem zainteresowań autorki jest stan armii polskiej od 1775 r. Z tytułowym Departamentem Wojskowym wiąże go za pomocą takich sformułowań, jak: „za czasów Departamentu Wojskowego przeprowadzono reorganizację artylerii”, albo: „kolejnym ważnym problemem dostrzeżonym przez Departament Wojskowy była kwestia kadry oficerskiej” (s. 73). Po czym autorka omawia kwestie szczegółowe dotyczące danego zagadnienia wojskowego. Często w żaden sposób nie wskazuje na rolę Departamentu w danej sprawie. Chociażby w podanym powyżej przykładzie, trudno określić, na czym polegało np. „dostrzeżenie” przez Departament problemów kadry oficerskiej.

Mam poważne wątpliwości co do wiedzy autorki o niektórych źródłach, na których się opierała. Jako przykład niech służy sformułowania ze s. 79. Autorka pisze tam: „Ordynanse Departamentu Wojskowego szły w kierunku zaprowadzenia porządku w wojsku. Zgodnie z zaleceniem Departamentu komendanci brygad oraz szefowie regimentów i pułków nie byli upoważnieni do urlopowania swoich sztabs-oficerów...”. Według przypisu, jakim opatrzone jest ten akapit, wiadomo, że źródło na jakim oparła się K. Bucholc-Srogosz zamieszczone jest w *Volumina legum*, t. IX, s. 35. Po sprawdzeniu, okazało się (czego się można było zresztą spodziewać), że w wydawnictwie tym na tej stronie została opublikowana konstytucja sejmu z 1786 r., a nie żaden *ordonans* czy *zalecenie* Departamentu Wojskowego. Konstytucja ta poświęcona jest m.in. zmianom w regulaminie służby garnizonowej i rzeczywiście mowa jest tam m.in. o urloпах oficerów.

Często powtarzanym błędem pracy jest zamieszczanie treści nieodpowiadających tytułom podrozdziałów. Na przykład w podrozdziale 3 (*Karność i sądownictwo wojskowe*), rozdziału III, autorka pisze o mundurach (s. 80), podrozdział 5 tego rozdziału (*Plany taktyczne i strategiczne*) autorka rozpoczyna od omówienia szkolnictwa wojskowego.

Efekt jest taki, że z pracy K. Bucholc-Srogosz mniej się dowiemy na temat organizacji i funkcjonowania Departamentu Wojskowego niż z pracy A. Czai, poświęconej całej Radzie Nieustającej w ostatnich trzech latach jej istnienia. Praca K. Bucholc-Srogosz, co trzeba jasno stwierdzić, wbrew tytułowi, nie jest monografią Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej. Brak w niej bowiem przede wszystkim opisu organizacji i funkcjonowania tego organu. Trudno jednoznacznie określić przedmiot tej książki. Wydaje się, że są to raczej rozważania na temat organizacji wojska polskiego od 1775 do 1795 r.

MAREK KRZYMKOWSKI (Poznań)

Jarosław Warylewski, *Kara. Podstawy filozoficzne i historyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2007, aneks, ilustracje, tabele, wykresy, ss. 314

Prace poświęcone zagadnieniom historycznoprawnym z zakresu prawa karnego są nadal prawdziwą rzadkością, mimo funkcjonującej w obiegu naukowym bardzo bogatej literatury historycznoprawnej o szerszym zakresie tematycznym. Brak na przykład całościowego opracowania dziejów polskiego prawa karnego, a prace dotyczące historii prawa, prawu karnemu poświęcają niestety niewiele uwagi i miejsca. Wiele publikacji nie wytrzymało próby czasu Mają one charakter dogmatyczny, dlatego oczywistą stała się potrzeba napisania nowoczesnej